

URSUS

ISSN 1731-1047

WRZESIEŃ 2011 NR 42 o wspólne dobro

CZWARTY ROZBIÓR POLSKI

Pakt, który został zawarty w Moskwie 23 sierpnia 1939 roku, był przez wiele lat bagatelizowany przez propagandę sowiecką i PRL-owską. Tłumaczono, że to jedynie układ o nieagresji, który miał dać Związkowi Radzieckiemu czas na przygotowanie się do nieuniknionej wojny z Hitlerem.



Fot. I. Barski

Pomnik żołnierzy Armii Poznań poległych w obronie Warszawy w 1939 roku (cmentarz w Ursusie przy ul. Rakuszanki)

To kłamstwo miało ukryć prawdziwy charakter porozumienia, które podzieliło znaczną część Europy Wschodniej na strefy wpływów między Moskwą a Berlinem.

Dla Polski oznaczało to koniec państwowości i wymazanie z mapy. Był to czwarty rozbiór Rzeczypospolitej nawiązujący wprost do trzeciego rozbioru z 1795 roku. W roku 1939 miał wreszcie zostać zrealizowany dawny zamiar naszych potężnych sąsiadów ze Wschodu i Zachodu. Trzeci rozbiór odebrał nam niepodległość na 123 lata, a czwarty miał ostatecznie zlikwidować „państwo sezonowe”, jak chętnie nazywano Polskę w Moskwie oraz w Berlinie.

Proces niemiecko-sowieckiego zbliżenia rozpoczął się wraz z nasileniem ataków propagandowych przeciwko Polsce za sprawą Hitlera oraz coraz mocniej formułowanych roszczeń terytorialnych. Już 10 marca 1939 roku Stalin oświadczył, że „nie pozwoli, by Związek Radziecki został wciągnięty do konfliktów przez podlegaczy wojennych”. Hitlerowcy odebrali to

jako ofertę politycznej współpracy na linii Berlin-Moskwa.

Nastąpiły rokowania, w wyniku których przygotowano przyszły podział terytorium Polski i określono strefy wpływów Moskwy oraz Berlina. Znalazło to potem odzwierciedlenie w tajnym protokole do paktu Ribbentrop-Mołotow. Porozumienie przewidywało, że Litwa, Łotwa, Estonia oraz Finlandia będą podzielone między ZSRR i Niemcy wzdłuż granicy litewsko-łotewskiej. Polskę natomiast dzielić miała linia Narwi, Wisły i Sanu. Po pokonaniu Polski, linię tę zmodyfikowano. ZSRR otrzymał wschodnią część Polski, a III Rzesza – całą Litwę.

Jeśli protokół ten był tajny, to tylko przez jeden dzień. Ambasada Amerykańska w Moskwie otrzymała bowiem kopię dokumentu, wykradzioną przez sekretarza ambasady Niemiec, antyfaszystę, Hansa von Herwatha. Stało się to za zgodą ambasadora Niemiec w Moskwie, hrabiego Friedericha von Schulenburga. Ten wybitny dyplomata związał się później z organizatorami zamachu na życie

Hitlera, za co został stracony w październiku 1944 roku. O treści tajnej klauzuli paktu Amerykanie powiadomili Anglików, a ci – Francuzów. Tak więc nasi sojusznicy byli w pełni świadomi, że Polsce grozi nie tylko wojna, lecz także unicestwienie państwowości. Nie przeszkodziło to jednak Anglikom w zawarciu z Polską 25 sierpnia Traktatu Sojuszniczego, w którym jest mowa o wzajemnej pełnej pomocy wojskowej.

O tym, że pakt Ribbentrop-Mołotow nie był tylko układem o nieagresji, świadczy podpisanie już 28 września niemiecko-radzieckiego „Traktatu o granicach i przyjaźni” zakładającego rozszerzenie wielopłaszczyznowej współpracy. Zaktywizowano eksport sowieckich surowców strategicznych do Niemiec, dzięki czemu III Rzesza mogła rozwijać swój przemysł zbrojeniowy mimo brytyjskiej blokady gospodarczej.

Władysław Mołotow na październikowym posiedzeniu Rady Najwyższej ZSRR nazwał Polskę „potwornym bękartem Traktatu Wersalskiego”. W sowieckiej prasie rozpoczęła się antypolska kampania. Nikołaj Iwanow, rosyjski historyk, który przeniósł się do Polski i wydał tu książkę pt. „Powstanie Warszawskie widziane z Moskwy”, pisze, iż po podpisaniu paktu Ribbentrop-Mołotow, moskiewska prasa przedstawiała to porozumienie jako „naprawiające błędy historii” i przywracające sytuację „normalną”, czyli taką, w której Polski nie ma, a ZSRR graniczy z III Rzeszą. W „Prawdzie” z 1 listopada 1939 roku pisano o polskiej niepodległości jako o „rzeczy zbędnej w warunkach współczesnej Europy”. Podbój Polski przez armie Niemiec i Związku Radzieckiego przedstawiano jako realizację sprawiedliwości dziejowej i historyczne zwycięstwo. „Przypieczętowana krwią przyjaźń narodów Niemiec i ZSRR ma wszelkie szanse ku temu, by stać się długa i mocna” – pisał Stalin w liście do Ribbentropa.

W Brześciu odbyła się defilada zwycięzców, a tajne policje obu państw – NKWD i Gestapo – zaczęły współdziałać przeciw polskiemu ruchowi oporu. Wyżsi oficerowie NKWD i Gestapo spotykali się na konferencjach w Brześciu, Krakowie i Zakopanem, radząc m.in. nad metodami zwalczania „polskiej propagandy”.

O pakcie Ribbentrop-Mołotow musimy pamiętać jako o historycznej przestrodze, ponieważ niepodległość nie jest dana narodom na zawsze i każde pokolenie winno ją cenić i umacniać.

Jacek Głuski

Europejski Rok Wolontariatu w Ursusie

■ str. 3

WSPÓŁTWORCA POLSKIEJ FLOTY

■ str. 4

STAROŻYTNI O DEMOKRACJI

■ str. 5

JAK ZMIERZYĆ PRZYROST WIEDZY I UMIEJĘTNOŚCI UCZNIÓW?

■ str. 6

IDŹ NA WYBORY ZAGŁOSUJ!



9 PAŹDZIERNIKA

Błogosławiony Jan Paweł II w Ursusie



Fot. I. Barski

W niedzielę 11 września br. o godz. 12.30 w sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na „Niedźwiadku” odbyła się podwójna uroczystość. Jak powiedział Pasterz Kościoła warszawskiego Kardynał Kazimierz Nycz, który przewodniczył Najświętszej Ofierze: „*jest to rocznica koronacji figury Matki Bożej Fatimskiej a z drugiej strony dzień wprowadzenia do kościoła parafialnego i do sanktuarium relikwii błogosławionego Jana Pawła II. Związki Papieża Jana Pawła II z Fatimą i Matką Bożą Fatimską były bardzo mocne zawsze (...). Związki Papieża z Fatimą zacieśniły się bardzo i pogłębiły przez tę bardzo dramatyczną datę, 13 maja 1981 roku, kiedy to Kościół rozpoczyna nabożeństwa fatimskie, wspominając początek objawień z roku 1971 a równocześnie ten dzień stał się dla Jan Pawła II, dla całego Kościoła a szczególnie dla nas Polaków dramatycznym dniem zamachu na Ojca Świętego u początku Jego pontyfikatu*”. W homilii Kardynał Kazimierz Nycz zwrócił uwagę na wzajemne przebaczenie, którego swoją postawą uczył błogosławiony Jan Paweł II. Na zakończenie powiedział: „*życzę wszystkim, żeby to wprowadzenie relikwii do tego sanktuarium diecezjalnego jeszcze bardziej pogłębiło pobożność waszą, przełożyło się na wasze życie, w postaci większej zdolności do przebaczenia i przeproszenia i żeby w ten sposób życie w rodzinach, parafii, w mieście stawało się łatwiejsze a przede wszystkim sprzyjające bardziej dobru*”.

Relikwie nowego błogosławionego Jana Pawła II zostały wprowadzone do świątyni staraniem Księdza Prałata Rocha Walczaka, proboszcza i kustosa sanktuarium, które jest miejscem nieustannej modlitwy za Kościół, Ojca świętego, Ojczyznę i Parafię.

Paweł Wyrzykiewicz

Objawienia i cuda Boga

Minęły wakacje, a z nimi letnie wyjazdy i odpoczynek. Wielu z nas podróżowało po Polsce, niektórzy po świecie. Jedni odpoczywali leżąc na plaży lub wędrując po górach, jeszcze inni zwiedzali piękne zakątki ziemi. Każdy robił to, co lubi, i co go interesuje.

Podczas letnich wędrowek napotyamy miejsca kultu religijnego. Czasem nawet czujemy wewnętrzną potrzebę, aby pielgrzymować do miejsca związanego z kultem świętych lub z objawieniem. Jednak nie zawsze zdajemy sobie sprawę, a może zwyczajnie nie zastanawiamy się nad tym, czym naprawdę jest objawienie. Nie ma obowiązku **wiary** w objawienie prywatne, ale Kościół katolicki je docenia, mogą się bowiem przyczynić do pogłębienia **wiary (może: pobożności, duchowości?)**. Objawienie prywatne polega na ukazywaniu się zwykłym ludziom Chrystusa, Matki Bożej, aniołów czy świętych, którzy najczęściej przekazują im jakieś orędzie lub konkretne polecenie. Jednak trzeba bardzo wyraźnie podkreślić, że Kościół nie wymaga od wiernych **wiary** w objawienia prywatne, katolik powinien wierzyć w Objawienie publiczne, które jest podstawą naszej **wiary**. Objawienie publiczne to działanie samego Boga wobec całej ludzkości, które zostało zapisane w Starym i Nowym Testamencie oraz wyjaśnione w Tradycji i Magisterium Kościoła [por. B. Łoziński, *Blżej Boga*, GN nr 35]. Musimy pamiętać, że nie wszystkie objawienia zostały przez Kościół przyjęte i do wierzenia podane. „*Powstaną bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy i działac będą wielkie znaki i cuda, by w błąd wprowadzić, jeśli to możliwe, także wybranych*” [Mt 24, 24]. Jednak przez swoje Objawienie „*Bóg niewidzialny w nadmiarze swej miłości zwraca się do ludzi jak do przyjaciół i obcuje z nimi, by ich zaprosić do wspólnoty z sobą i przyjąć ich do niej*” [KKK 142].

W adhortacji o Słowie Bożym *Verbum Domini* Benedykt XVI napisał, że Objawienie prywatne może wnieść nowe aspekty, przyczynić się do powstania nowych form pobożności lub do pogłębienia już istniejących [por. VD nr 14]. Objawienia prywatne są skierowane przede wszystkim do konkretnego człowieka, a jego skutki pozytywnie wpływają na nawrócenie. Znaczenie słowne pojęcia ‘objawienie’ sprowadza się do odstąpienia czegoś ukrytego, do odstąpienia drugiemu rzeczywistości, która nie była mu znana. W pojęciu objawienia mieści się najpierw łaskawa inicjatywa Boga. Dowiadujemy się o Bogu tylko tyle i tylko wtedy, o ile On sam zechce się odstąpić. Inicjatywa wychodzi od Niego. Objawienie zakłada pojęcie dialogu. Bóg kieruje do człowieka swoje wezwanie – zaproszenie – i oczekuje gotowości przyjęcia. W pojęciu objawienia mieści się także sama jego treść, sam przekaz, czyli ta rzeczywistość, która ma być odstąpiona, objawiona. „*Objawienie chrześcijańskie [...] prowadzi nas do głębszego rozumienia praw życia społecznego. Kościół czerpie z Ewangelii pełne objawienie prawdy o człowieku. Pełniąc misję głoszenia Ewangelii, w imię Chrystusa przypomina człowiekowi o jego godności i powołaniu do wspólnoty osób; poucza go o wymaganiach sprawiedliwości i pokoju zgodnych z Bożą mądrością*” [KKK 2419]. Mówiąc o objawieniu można je podzielić na **naturalne**; jest to objawienie niedoskonałe, ograniczone. Człowiek z trudem je przyjmuje, brak w nim bezpośredniego kontaktu z Bogiem. Rzeczy stworzone stanowią pomost łączący je z Bogiem, występują w charakterze znaków, mogą być odczytane jako pochodzące od Boga. Na szczeblu objawienia naturalnego człowiek widzi własną niewystarczalność. Bóg, objawiając się człowiekowi, posługuje się znakami. Pierwszym takim znakiem było stworzenie świata. Drugim

etapem objawienia jest objawienie **nadprzyrodzone (historyczne)**; w tym objawieniu Bóg objawia się poprzez swe działanie w dziejach ludzkości. Szczytowym punktem tego objawienia jest Wcielenie Jezusa Chrystusa. Fakty historyczne są prawdziwe. Stanowią one znak działania Boga w historii ludzkiej. Ostatnim trzecim etapem objawienia jest objawienie **eschatologiczne**; jest nim bezpośredni kontakt z Bogiem w rzeczywistości nadprzyrodzonej, który następuje w chwili śmierci. Ponadto różni się objawienia **prywatne**, już wspomniane – dane jednostce lub grupie; **publiczne** – które dokonano się w Jezusie Chrystusie oraz poprzez Apostołów; **formalne** – gdy w całej swej rozciągłości jest zawarte w sposobie jego przekazywania. Jest ono wyraźne, jego treść jest łatwa do odczytania. Po dokonaniu rozróżnienia na objawienia należy zastanowić się nad kryterium objawienia, a więc nad jego wiarygodnością. Kryterium można ogólnie określić jako znak, który pozwala zidentyfikować określoną rzecz oraz odróżnić ją od innych rzeczy. Kryterium objawienia jest to znak naturalny lub umowny, pozwalający na zidentyfikowanie prawdziwego objawienia Bożego oraz odróżnienie go od fikcyjnego i fałszywego.

Jeżeli objawienie nadprzyrodzone oznacza bezpośrednie wkroczenie Boga w ziemską historię człowieka, czyli nie mieści się w granicach naturalnej ewolucji świata i człowieka, to również kryterium jego wiarygodności winno mieć nadprzyrodzony charakter. Charakter cudowny znaku (kryterium) może się ujawnić w subiektywnej pewności i przekonaniu pierwszego odbiorcy objawienia, w cudownych skutkach tego objawienia – tak intelektualnych jak i moralnych – oraz wreszcie w znakach towarzyszących powstaniu danej religii czy też jej trwaniu w czasie. Waleń argumentacyjny cudu zachowuje swoją siłę niezależnie od tego, czy zaistniał on w przeszłości, czy współcześnie, czy w życiu i działalności Chrystusa, czy w Jego Kościele.

Cud oraz związana z nim problematyka były zawsze przedmiotem żywego zainteresowania nauki chrześcijańskiej. Przyczyna leży w tym, że historia zbawienia, przekazana w księgach Starego i Nowego Testamentu, łączy się bardzo ściśle z niezwykle wyjątkowymi wydarzeniami – cudami. Również Kościół Chrystusowy na przestrzeni swych dziejów odwoływał się do cudów jako znaków swojej wiarygodności. Przez cud rozumiano zawsze nadzwyczajną ingerencję Boga w historyczną rzeczywistość naturalną. W ciągu wieków powstawały jednak bardziej szczegółowe określenia cudu. Były one wyrazem zarówno aktualnych prądów umysłowych danej epoki, jak i określonych systemów teologicznych oraz odpowiadały konkretnym potrzebom apologetyki w danym okresie. Poprzez objawienia prywatne Bóg wielokrotnie przypominał ludziom o konieczności nawrócenia i porzucenia grzechu. Matka Boża w La Salette w orędziu wezwała do odnowy życia przez modlitwę i świadectwo. Poprzez świętą siostrę Faustynę Kowalską Jezus przypominał prawdę o nieskończonym miłosierdziu Bożym. Dlatego wiele form pobożności, które praktykujemy na co dzień, ma swoje źródło właśnie w objawieniach prywatnych. Niezmiernie ważnym elementem rozeznawania prawdziwości nadprzyrodzonych wizji jest postawa osób ich doświadczających. Przede wszystkim cechuje je bardzo głęboka pokora, wręcz ukrywanie przed światem nadprzyrodzonych darów czy mężne znoszenie cierpienia. Kościół wypowiada się na temat charakteru objawień dopiero po ich ustaniu. Choć pełnia Prawdy zawarta jest w Objawieniu Chrystusa, a wiara w objawienia prywatne nie jest konieczna do zbawienia, to jednak – jak pokazują liczne przykłady – Bóg posługuje się nimi, aby pomóc ludziom zbliżyć się do Niego [por. B. Łoziński, *Blżej...*].

Paweł Wyrzykiewicz

„Trzeba uczynić wszystko, aby w pokoju budować przyszłość ojczyzny”

Bl. Jan Paweł II, 13 XII 1981 r.

Europejski Rok Wolontariatu w Ursusie

Jesteśmy obecnie świadkami przemysłanej kampanii Unii Europejskiej poświęconej rozwiązywaniu aktualnych problemów społecznych. Służą temu uchwały Rady UE, które zachęcają międzynarodową społeczność, aby w kolejnych latach pochyliła się nad bardzo złożonymi zagadnieniami. Właśnie dlatego rok 2010 został ogłoszony Europejskim Rokiem Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym, 2011 – Europejskim Rokiem Wolontariatu i Aktywności Obywatelskiej, a 2012 – Europejskim Rokiem Aktywności Osób Starszych i Solidarności Między Pokoleniami. W ten sposób Rada UE zachęca do poważnej debaty o europejskiej polityce społecznej z uwzględnieniem uwarunkowań demograficznych i ekonomicznych. Mobilizuje także władze poszczególnych państw do szukania consensusu w rozwiązywaniu istotnych problemów społecznych. W uzasadnieniu wniosku Komisji Europejskiej o ustanowienie roku 2011 Europejskim Rokiem Wolontariatu czytamy: „Wolontariat jest jednym z kluczowych wymiarów aktywności obywatelskiej i demokracji, gdyż pozwala realizować w praktyce takie wartości europejskie jak solidarność i niedyskryminacja, a także przyczynia się do harmonijnego rozwoju społeczeństw europejskich”.

W ślad za tą deklaracją ruszyła w Europie kampania pod hasłem „Bądź wolontariuszem! Zmieniaj świat i siebie!”, zachęcająca do podejmowania działań na rzecz potrzebujących. Polska, z chwilą objęcia prezydentury w UE, aktywnie włączyła się do tej kampanii. Organizacją Europejskiego Roku Wolontariatu w naszym kraju zajmuje się Departament Pożytku Publicznego w MPiPS we współpracy z licznymi resortami i organizacjami pozarządowymi. Z satysfakcją stwierdzam, że pośród wielu takich organizacji również Fundacja „Świat na Tak”, którą założyłam przed 18 laty, konsekwentnie upowszechnia idee wolontariatu wśród młodych ludzi. Poza tym od momentu realizacji Samorządowego Konkursu „Ośmiu Wspaniałych” współpracuję z Fundacją i wspiera tę inicjatywę Pan Bogusław Łopuszyński, Dyrektor Ośrodka Kultury „Arsus”. Laureatami Konkursu wielokrotnie byli uczniowie z Ursusa, którzy angażują się w prace Klubów Ośmiu Młodzieżowego Wolontariatu prężnie działających w szkołach dzielnicy. Jednak, jak wynika z sondaży, wolontariat nie jest w Polsce zbyt powszechny. Badania wykonane w 2007 r. przez European Social Survey sytuują Polskę na bardzo dalekiej pozycji z wynikiem 13,6%. Dla porównania procentowy udział wolontariuszy wśród dorosłych wynosi: w Norwegii 65,8%, w Szwajcarii 52,1%, w Finlandii 49,3%, w Niemczech 45,8% i w Wielkiej Brytanii 40,1%.

Zastanawia, dlaczego w Polsce pojęcie wolontariatu nie jest popularne? U osób pamiętających lata PRL-u wyrażenie „czyny społeczne” nie budzi pozytywnych skojarzeń. Dodatkowo, w obiegowej – choć nieprawdziwej – opinii, istnieje przekonanie, że wolontariatem zajmują się osoby dość zamożne, które nie wiedzą co zrobić z wolnym czasem. Wedle innego stereotypu służba drugiemu człowiekowi to domena określonych zawodów: lekarza, pielęgniarki, nauczyciela czy księdza. A wreszcie dość powszechny jest pogląd, że wystarczy jednorazowo, np. raz do roku, zrobić coś dobrego, aby uważać się za wolontariusza.

Kraje zachodnie, w których wolontariat jest bardzo powszechny, nie mają tego typu obciążeń. Tam mamy do czynienia z ugruntowanym od XIX czy początków XX w. systemem demokratycznym. Do pracy wolontarystycznej przygotowuje się dzieci od najmłodszych lat. Na przykład we Francji, gdy zapytano wolontariuszy o doświadczenie pracy ochotniczej w rodzinie, to aż 42% z nich oświadczyło, że przynajmniej jedno z rodziców podejmowało tego typu działalność. Dzieci, obserwując zaangażowanie swoich rodziców w bezinteresowną pracę, sięgają po te pozytywne wzorce.

Unia Europejska, ogłaszając ten rok Rokiem Wolontariatu, potwierdza znaną prawdę, że dobrych relacji w społeczeństwie nie uda się stworzyć przy pomocy choćby nawet najlepszego prawa. Istnieje wiele obszarów życia społecznego, które wymagają zaangażowania ludzi. Najlepszym przykładem będzie tu opieka nad ludźmi niepełnosprawnymi. Władze rządowe i samorządowe zapewniają w miarę możliwości tę opiekę w zakresie podstawowego dostępu do leczenia, rehabilitacji czy edukacji. Jednak młodzi ludzie, zarówno sprawni, jak i z różnymi dysfunkcjami, pragną uczestniczyć w kulturze, chcą wesoło i przyjemnie spędzać wolny czas, chcą być mistrzami w różnych dyscyplinach. Te niszowe pola zagospodarowują organizacje pozarządowe. Z ich inicjatywy odbywają się różne spotkania i zawody, np. Olimpiady Specjalne. Od 14 lat Fundacja „Świat na Tak” organizuje Bale Integracyjne dla 500 osób, podczas których każdy niepełnosprawny młody człowiek ma zapewnione towarzystwo i opiekę przynajmniej jednego wolontariusza.

Wiele lat temu postawiłam na wolontariat młodzieżowy. Dziś mogę z satysfakcją powiedzieć, że corocznie organizowany Samorządowy Kon-

kurs Nastolatków „Ośmiu Wspaniałych” znany jest w całej Polsce. Jego zwycięzcami zostają młodzi wolontariusze, którzy przeciwstawiają się uzależnieniom, przemocy i egoizmowi w środowisku szkolnym, koleżeńskim czy rodzinnym, a promują życzliwość i uczynność wobec potrzebujących pomocy ludzi lub środowiska naturalnego. Chętnie włączają się w działania, które sprawiają, że świat staje się bardziej przyjazny człowiekowi. Z potrzeby serca zostają wolontariuszami i podejmują różnego typu prace: odwiedzają seniorów, opiekują się niepełnosprawnymi lub chorymi dziećmi, udzielają korepetycji lub pomagają w schronisku dla zwierząt. Starają się zmieniać świat na lepszy. Od lat zatem wypełniają przesłanie zawarte w tegorocznym hasle Europejskiego Roku Wolontariatu – „Bądź wolontariuszem! Zmieniaj świat i siebie!”. Fundacja, którą powołałam w 1998 r., aby pomagać młodzieży, otrzymała nazwę „Świat na Tak” po to, by nieść dobry, optymistyczny przekaz i namawiać do życzliwości na co dzień. Założenie Fundacji umożliwiło zorganizowanie w szkołach Klubów Ośmiu Młodzieżowego Wolontariatu. Dziś jest ich już w Polsce 330. Podstawę działania tych organizacji stanowi napisany przeze mnie program wychowawczy „Wolontariat – wychowanie przez pracę i pomoc słabszym”. Zgodnie z założeniem programu Kluby spełniają rolę grupy wsparcia dla wolontariuszy. Taka pozytywna grupa rówieśnicza, której trzon stanowią laureaci Konkursu „Ośmiu Wspaniałych”, wywiera wpływ na kształtowanie i zachowanie młodych ludzi. Tu odnajdują przyjaciół, czują się akceptowani, ale też motywowani do działań. Kluby nie są nastawione na jednorazowe akcje, chociaż i takie czasem się zdarzają, np. zbiórka darów dla dzieci z domu dziecka czy organizacja balu dla niepełnosprawnych. Program zakłada systematyczną pracę w ciągu całego roku, przy czym zajęcia te nie mogą kolidować z obowiązkami rodzinnymi i szkolnymi, bo te powinny być najważniejsze dla każdego klubowicza i wykonywane sumiennie. W wolnym czasie wolontariusz deklaruje różnego typu działania zgodne z jego możliwościami i zainteresowaniami, np. korepetycje udzielane słabszym uczniom, dyżury w klubie seniora lub świetlicy dziecięcej. Na wyróżnienie niewątpliwie zasługują członkowie Klubu Ośmiu z Ursusa, którzy podjęli nietypową, bardzo ciekawą pracę w Bibliotece Publicznej organizującej akcję „książka na telefon”. Z tej inicjatywy cieszą się szczególnie osoby starsze i chore, którym trudno wyjść z domu. Prace na rzecz innych wyrabiają w młodym człowieku pozytywne cechy, takie jak: odpowiedzialność, sumiennosc, kreatywność i punktualność. Wolontariat jest niewątpliwie szkołą rozwoju samodzielności. Entuzjazm młodych wolontariuszy Klubów Ośmiu, którzy pod wodzą opiekuna i wybranej przez grupę pary – gospodarza i gospodyni – podejmują inicjatywy nastawione na pomoc drugiemu człowiekowi, udziela się innym uczniom. Zdarza się, że ta pozytywna grupa wprowadza wiele znaczących zmian w szkole, jak choćby modę na nietolerowanie wulgarnego słownictwa. Cieszy mnie, że w tych placówkach, w których prężnie działa Klub Ośmiu, są mniejsze problemy z przemocą i agresją wśród uczniów. Postawa życzliwości i zaangażowania, jak się okazuje, jest zaraźliwa.

Odczuwam osobistą satysfakcję, że stworzyłam ruch młodego wolontariatu, który systematycznie się rozwija. Po 18 latach widzę pozytywne efekty metody wychowawczej realizowanej przez Kluby Ośmiu Młodzieżowego Wolontariatu skupiające w całej Polsce już ponad 6,5 tys. młodych ludzi, którzy podejmują działania na rzecz potrzebujących. Członkowie i sympatycy Fundacji „Świat na Tak” starają się zmieniać świat na lepszy, przyjazny ludziom. Tak jak bohater filmu „Podaj dalej” usiłują przekazywać dobro innym ludziom, bo wiedzą, że kiedyś ono do nich wróci. Zmieniając świat, zmieniają także siebie.

Pokazałam na przykładzie jednej organizacji, którą znam najlepiej, że w Polsce zaangażowanie młodzieży w wolontariat jest coraz większe. Podobne spostrzeżenia mają zresztą inne organizacje pozarządowe. Młode pokolenie uczy się godzić powinności względem rodziny, obowiązki zawodowe lub szkolne z pracą na rzecz potrzebujących, która daje im wiele satysfakcji i lepiej przygotowuje do dorosłego, odpowiedzialnego życia. Znam wielu pracodawców, którzy chętnie zatrudniają wolontariuszy lub oferują im staż, bo wiedzą, że mogą liczyć na ich kreatywność. Zatem z radością uczestniczymy w kampanii promującej Europejski Rok Wolontariatu, i to tym bardziej, że w dziejach naszego narodu postawa służby społecznej – mimo iż jej ideę wypaczano lub tłamszono w okresie zniewolenia – była znana od dawna. Pod tym względem mamy prawo czuć się awangardą w Unii Europejskiej.

Joanna Fabisiak
Poseł na Sejm RP

„Tylko chrześcijaństwo jest w stanie przekształcić człowieka fizycznego w człowieka moralnego”.

Chateaubriand

Z DAWNEJ WARSZAWY



Warszawa po upadku powstania listopadowego 1831 r.

We wrześniu 2011 roku mija 180 lat od klęski powstania listopadowego. Kapitulacja Warszawy i sztabu Wojska Polskiego nastąpiła 8 września 1831 r. na Woli. Powstanie trwało krótko, bo niecałe 10 miesięcy. Miało szanse powodzenia, jak żadne z następnych polskich powstań.

Stosunek polskich sił wojskowych do rosyjskich był jak 1:2. Wojsko Polskie Królestwa Kongresowego było bardzo dobrze wyszkolone, uzbrojone i doświadczone jeszcze z czasów kampanii napoleońskiej.

Trzeba jednak pamiętać, że powstanie rozpoczęli podchorążowie ze szkoły kadetów w Łazienkach wbrew woli polskich generałów. W noc listopadową 29 września 1830 r. po nieudanym ataku na Belweder, wciągnięto do walki ludność Warszawy, zdobyto Arsenał z bronią i zastrzelono 7 polskich generałów, którzy nie chcieli dołączyć do powstania.

Powstanie upadło mimo kilku wygranych na początku bitew, ponieważ zabrakło męźnych, zdolnych i zdecydowanych na wszystko dowódców. Część generalizacji była od początku za rokowaniami i ugodą z carem. Wodzowie powstania generałowie J. Chłopicki, J. Skrzynecki czy J. Krukowiecki nie zdali egzaminu przed narodem i historią. Nie skorzystali z odniesionych zwycięstw, zwlekali z kontynuowaniem ofensywy, cofali się bez powodu pod Warszawę, wreszcie zaniedbali odpowiednie przygotowania do obrony miasta.

Należy dodać, że część zamożnego mieszczaństwa warszawskiego oczekiwała na kapitulację i witała rosyjskich generałów przyszwiciowym chlebem i solą.

Jednak najgorsze miało dopiero nastąpić.

Wojsko Polskie po kapitulacji wycofało się z Warszawy w kierunku Płocka i przekroczyło granicę pruską pod Brodnicą. Dopiero wtedy władze rosyjskie przystąpiły do rozprawy z uczestnikami i sympatykami powstania. Car Mikołaj I i jego namiestnik, zdobywca Warszawy, generał Iwan Paskiewicz nie szczędzili wyroków śmierci, kar dożywotniego więzienia czy zsyłki na Syberię. Około 9000 Polaków zagrożonych represjami (wojskowych, polityków, działaczy niepodległościowych) udało się na dożywnię emigrację do Francji. W Warszawie zamknięto uniwersytet, Szkołę Politechniczną i wyższe klasy szkół średnich. Do szkół wprowadzono obowiązkowy język rosyjski, zatrudniono wielu nauczycieli Rosjan i Polaków lojalnych wobec władz carskich. Wprowadzono umundurowanie uczniów i nauczycieli oraz obowiązek salutowania dla młodzieży.

Zmieniono odpowiednio programy nauczania w szkołach z naciskiem na historię i geografii Rosji.

W Warszawie stanął 50-tysięczny garnizon wojska rosyjskiego. Utworzono policję polityczną i wielką siatkę szpicli, którzy obecni byli wszędzie.

Ze względu na wielką ilość oficerów rosyjskich w mieście, powstało w Warszawie wiele nowych szynków i domów publicznych.

Wtedy to pojawiło się w Rosji popularne powiedzenie: „A w Warszawie oczeń mnogo oficerow i bładziej”.

Na Zamku Królewskim car polecił zniszczyć trzy piękne sale – Salę Senatorską, Salę Poselską i Salę Mar-

murową. Wiele pamiątek i dzieł sztuki wywieziono do Petersburga – większość z nich odzyskałmy dopiero w latach 20. ubiegłego wieku (m.in. obrazy Canaletta i Baciarelliego). Przed Pałacem Namiestnikowskim (dziś Prezydenckim) nie mógł stanąć wykonany wtedy pomnik księcia J. Poniatowskiego. Z myślą o rosyjskich wojskowych rozpoczęto budowę wielu cerkwi w Warszawie (na Woli, Pradze, w Ujazdowie), na cerkiew przebudowano kościół Pijarów (obecnie Katedra Wojska Polskiego). W roku 1841 na placu Saskim (dziś J. Piłsudskiego) stanął 24-metrowy obelisk z lanego żelaza, ozdobiony rzeźbami orłów i lwów, poświęcony pamięci polskich generałów, którzy nie przyłączyli się do powstania. O pomniku tym lud warszawski mówił: „Cztery ptaki – osiem lwów, pilnują tu siedmiu psów”.

Aby zapobiec przyszłym buntom i powstaniom w Warszawie, car Mikołaj I polecił zbudować Cytadelę i pas fortów wokół Warszawy. W tym celu zniszczono piękną dzielnicę pałacowo-dworkową Fawory, wywłaszczono 70 hektarów prywatnych posesji. Fortecę główną zbudowano w latach 1832–1836, budowa fortów trwała aż do początku XX wieku.

Za wszystko musiano zapłacić z budżetu miasta Warszawy i Królestwa Polskiego – łącznie około 15 milionów polskich złotych.

Tak zakończyło się kolejne marzenie Polaków o wolności.

Zdzisław Zajączkowski
Przewodnik warszawski

WSPÓŁTWORCA POLSKIEJ FLOTY SPOCZYWA NA GOŁĄBKACH

Skromny grób w zachodniej części Cmentarza na Gołąbkach przy ul. Rakusanki jest ostatnim miejscem spoczynku człowieka wielce zasłużonego dla Polski, jednego z założycieli polskiej Marynarki Wojennej.

Konstanty Biergiel, syn Władysława i Marii z Malewskich, urodził się w roku 1855 w Tule, gdzie jego ojciec pracował jako inspektor dróg żelaznych. Gdy Konstanty miał 11 lat, Biergielowie przenieśli się do Skierniewic, gdzie chłopiec ukończył szkołę elementarną, a następnie gimnazjum. Marzeniem Konstantego były dalekie podróże odbywane na pokładzie pełnomorskich statków.

Siedemnastoletni chłopiec jedzie do Petersburga, gdzie wstępuje do Korpusu Kadetów, jako gardemarin (kadet marynarki wojennej). Po czterech latach służby zostaje miczmanem. Był to wprawdzie najniższy stopień oficerski w carskiej flocie, ale otwierał drogę do dalszych awansów, a Konstanty był pracowity i ambitny.

W latach 1877–78, miczman Biergiel, służąc na różnych okrętach, bierze udział w wojnie przeciw Turcji, a od roku 1882, już jako lejtnant (porucznik), realizuje swe marzenia o morskich podróżach, odwiedzając nie tylko liczne porty europejskie, ale także Turcję, Egipt, Indie, Chiny i Japonię.

Ukończenie w 1890 roku kursów nawigacji, otwiera drogę do wyższych stanowisk dowódczych. W 1893 roku, już jako kapitan drugiej rangi (odpowiednik komandora porucznika we flocie lub podpułkownika w wojskach lądowych), Biergiel zostaje dowódcą torpedowców „Noworossijsk” i „Reni” na Morzu Czarnym. Otrzymał w roku 1901 stopień kapitana pierwszej rangi (odpowiednik komandora lub pułkownika) pozwala mu spędzić dwa lata (1902–1904) na stanowisku attache morskigo w Poselstwie Rosyjskim w Turcji.

Po powrocie z misji dyplomatycznej, komandor Konstanty Biergiel kończy Akademię Morską, elitarną uczelnię dla wyższych dowódców, uzyskując kwalifikacje najwyższe, z możliwych, w carskiej flocie. Następują dalsze awanse – w 1910 na kontradmirała, a w 1913 roku na wiceadmirała i skierowanie do Sztabu Generalnego.

W roku 1917 następuje Rewolucja Lutowa i detronizacja Mikołaja II, a potem przewrót bolszewicki i zamordowanie cara wraz z rodziną.

W 1919 roku, po przesłuzeniu 46 lat, w rosyjskiej flocie, wiceadmirał Biergiel powraca do Polski, która właśnie przystępuje do organizacji własnej marynarki i bardzo potrzebuje doświadczonych oficerów.

Dowódcą polskiej Marynarki Wojennej był wówczas komandor Bogumił Nowotny z cesarsko-królewskiej Floty Austro-Węgier, natomiast inni, wybitni współtwórcy polskiej Marynarki Wojennej, to Kazimierz Porębski i Jerzy Świrski – z floty carskiej, admirał Napoleon Louis-Wawel i kapitan mar. Antoni Ledóchowski z floty

austrackiej, czy Józef Unrug z cesarskiej floty Niemiec.

Obliczono, że polską Marynarkę Wojenną stworzyli oficerowie, którzy w 72 procentach pochodzili z floty rosyjskiej, w 6 procentach z niemieckiej, a w 22 procentach z austriackiej.

Biergiel, znający biegle 5 języków, wszedł w skład polskiej delegacji, negocjującej końcowe zasady wprowadzenia w życie postanowień Traktatu Wersalskiego, który wprawdzie przyznał Polsce dostęp do Bałtyku, lecz bez Gdańska. Zwyciężyła bowiem koncepcja utworzenia Wolnego Miasta Gdańska, którą forsował brytyjski premier David Lloyd George. W tej sytuacji, pozbawiona portów Polska, oparła się na strategicznym sojuszu z Francją, która zgodziła się na utworzenie Polskiej Bazy Morskiej w Cherbourgu. Pierwszym dowódcą tej bazy został właśnie Konstanty Biergiel.

Do jego zadań należało m.in. uczestniczenie w międzynarodowych pertraktacjach na temat uzyskania przez Polskę jak największej liczby okrętów od pokonanych Niemiec.

To w dużej mierze dzięki staraniom Konstantego Biergiela, Polska otrzymała pierwszą partię niemieckich torpedowców, którym nadano nazwy: „Kaszub”, „Mażur”, „Ślązak”, „Krakowiak” i „Góral”.

W roku 1921 wiceadmirał Konstanty Biergiel został przeniesiony w stan spoczynku i zamieszkał w Bydgoszczy, gdzie – nie tracąc kontaktu z Marynarką Wojenną, działał w różnych organizacjach społecznych.

Historyk wojen morskich, Jerzy Pertek przytacza słowa wiceadmirała Biergiela, jakie wypowiedział on w 1922 roku, podczas spotkania ze słuchaczami Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej w Toruniu: „Przysłuchiwałem się uważnie waszym egzaminom, ponieważ pierwszy raz w moim długoletnim życiu marynarza usłyszałem wiedzę morską wyrażoną po polsku i w terminach polskich. Nieraz mi się marzyła Polska, ale w moich najśmielszych marzeniach nie przypuszczałem, że będziemy mieć polskie morze, polskie okręty i polskich marynarzy.”

Brak, niestety, fotografii Konstantego Biergiela. Zachowała się tylko jedna, bardzo niewyraźna, którą Tadeusz Kryśka-Karski i Stanisław Żurkowski zamieścili w książce pt. „Generałowie Polski Niepodległej”.

Czternastego sierpnia 1939 roku, prawdopodobnie wobec perspektywy zbliżającej się wojny, 84-letni Konstanty Biergiel, z żoną Anną, wyprowadzili się, a raczej ewakuowali, z Pomorza do Gołąbek. Dlaczego wybrał właśnie Gołąbki, czy miał tu kogoś z rodziny, może ktoś ma na ten temat informacje? Jeśli tak, to prosimy o kontakt. Wiceadmirał Konstanty Biergiel zmarł 7 grudnia 1939 roku, na jego grobie stoi kamienny krzyż.

Jacek Głuski

Nie tylko ten zyskuje sławę, kto zwycięża, ale i ten, kto nie umiera jak tchórz.

Giordano Bruno

Odznaczenia dla ludzi opozycji demokratycznej

Wysokimi odznaczeniami państwowymi zostali udekorowani byli pracownicy ZM „Ursus”. Uroczystość odbyła się z okazji 31. rocznicy podpisania Porozumień Gdańskich. Wśród odznaczonych znalazł się m.in. Mirosław Chmielewski, który za udział w próbie zepchnięcia elektrowozu z torów kolejowych w czasie protestu robotniczego w czerwcu 1976 roku został skazany na 5 lat więzienia. Ukonorowano też pracowników fabryki związanych w drugiej połowie lat siedemdziesiątych XX wieku z opozycją demokratyczną w PRL, tworzących w 1980 r. zręby Solidarności, działających w związku w stanie wojennym i później w konspiracji aż do przełomu politycznego z 1989 roku.

– Wasza działalność na rzecz przemian demokratycznych w Polsce, a także wolności słowa w naszym kraju zasługuje na najwyższe uznanie – powiedział wojewoda mazowiecki Jacek Kozłowski, który dekorował odznaczonych w imieniu prezydenta Rzeczypospolitej.

Krzyże Oficerskie Orderu Odrodzenia Polski przyznano: Bogdanowi Bujakowi i Barbarze Tatko-Chruszczyńskiej.

Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski udekorowano: Mirosława Chmielewskiego, Jerzego Domżałskiego, Benedykta Filodę, Ewę Gołębiowską, Marka Jarosińskiego, Barbarę Konarską, Stanisława Małeckiego, Stanisławę Popiołek, Stanisława Romanowskiego i Alicję Szot.

Złote Krzyże Zasługi odebrali: Mariusz Ambroziak i Mariusz Szulecki.

Wśród gości obecnych na uroczystości byli doradcy prezydenta RP – Henryk Wujec i Krzysztof Król.

Redakcja



Powołanie nowej organizacji społecznej w Ursusie pod nazwą „CARMEN”

W sierpniu 2011 r., po trwających rok przymiarkach, zostało powołane do życia Stowarzyszenie Kulturalne „Carmen”. Powstało ono w oparciu o członków chóru „Cantate Deo”, ale w swoich celach statutowych założyło sobie skupianie ludzi zainteresowanych czy też związanych z szeroko rozumianym dialogiem społecznym dzielnicy, bądź Warszawy w ogóle. Stowarzyszenie działa przy Ośrodku Kultury ARSUS, gdzie na co dzień mam przyjemność pracować. W obecnej kadencji przypadł mi zaszczyt i honor zostania Prezesem Stowarzyszenia „Carmen” i wdrożenia w życie tej nowo powstałej organizacji. Tak jak dotychczas stowarzyszenie buduje swój potencjał finansowy na członkowskich składkach, darowiznach, dotacjach. Zależy nam więc bardzo na pozyskaniu jak największej grupy ludzi zainteresowanych kulturą, edukacją, sportem, zdrowiem, a więc tym wszystkim, co traci najwięcej z powodów cięć budżetowych, a nieodłącznie wiąże się z codziennością każdego z nas, mieszkańców jakiejś aglomeracji.

Liczymy także, że nasze stowarzyszenie przyciągnie ludzi mających ciekawe pomysły, projekty, które wspólnym wysiłkiem będziemy mogli zrealizować ku pożytkowi każdego z nas. Serdecznie zapraszamy wszystkich chętnych do przystąpienia do stowarzyszenia, pracy społecznej czy też dzielenia się swoimi pomysłami bądź obserwacjami.

Nasze zadania na najbliższy czas:

1. pracujemy nad wymianą międzynarodową ludzi kultury;
2. w 2012 roku będziemy organizować jubileusz 70-lecia istnienia chóru „Cantate Deo”, to najstarszy, ale wcale nie „zgrzybiały” (!!!) zespół istniejący w naszej dzielnicy;
3. zorganizujemy wyjazdy na międzynarodowe festiwale, warsztaty;
4. postaramy się zająć naszą zdolną młodzież;
5. chcemy tworzyć obraz estetycznej i coraz ładniejszej dzielnicy.

Zarząd Stowarzyszenia działa w następującym składzie: Bożena Iwaniukowicz – Prezes Zarządu Stowarzyszenia „Carmen”, Beata Onisk – Wiceprezes Zarządu, Dorota Męcowska – Skarbnik Stowarzyszenia, Małgorzata Skomra – Sekretarz oraz Elżbieta Kozłowska – członek Zarządu. Powołana została Komisja Rewizyjna w składzie: Robert Różycki – Przewodniczący, Teresa Radzikowska – Z-ca Przewodniczącego oraz Maria Żmirek – Sekretarz Komisji Rewizyjnej.

Najłatwiej spotkać nas na próbach chóru „Cantate Deo” w każdy wtorek i czwartek w Sali św. Cecylii przy Parafii św. Józefa Oblubieńca, ul.

Sosnkowskiego 34 bądź od poniedziałku do piątku w Ośrodku Kultury ARSUS, ul. Traktorzystów 14, pokój nr 14 w godz. 8.00 – 16.00. Bardzo potrzebujemy nowych głosów w naszym chórze.

Zapraszamy do współpracy

Bożena Iwaniukowicz

STAROŻYTNI O DEMOKRACJI

Fragmenty mowy Peryklesa o demokracji (Tukidydes, *Wojna peloponeska*, tłum. Kazimierz Komaniecki, wyd. Czytelnik):

„W naszym życiu państwowym kierujemy się zasadą wolności.

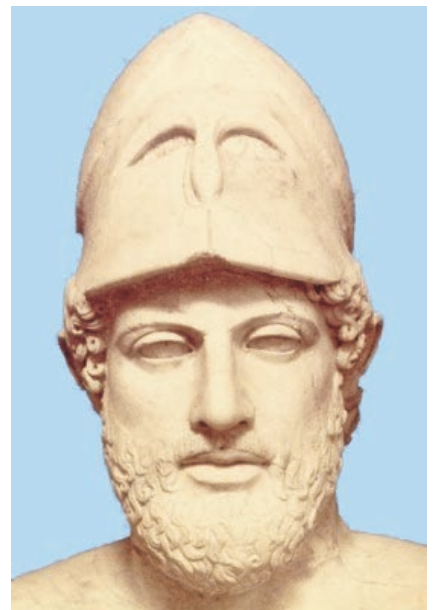
W życiu prywatnym nie wglądamy z podejrzliwą ciekawością w zachowanie się naszych współobywateli, nie odnosimy się z niechęcią do sąsiada, jeśli się zajmuje tym, co mu sprawia przyjemność. I nie rzucamy w jego stronę owych pogardliwych spojrzeń, które wprowadzić nie wyrządzają szkody, ale ranią.

Kierując się wyrozumiałością w życiu prywatnym, szanujemy prawa w życiu publicznym; jesteśmy posłuszni (...) prawom, zwłaszcza tym niepisanych, i których przekroczenie przynosi powszechną hańbę.

Kochamy piękno, ale z prostotą, kochamy wiedzę, (...) bogactwem się nie chwylimy, lecz używamy go w potrzebie; przyznanie się do ubóstwa nie przynosi nikomu ujmy, jednakże jest ujma, jeśli ktoś nie stara się z niego wydobyć”.

Perykles (z gr. *Perikles* ‘otoczony chwałą’) ur. ok. 495 p.n.e., zm. 429 p.n.e. – wielki ateński mąż stanu, twórca ateńskiej demokracji, wódz, budowniczy siły Aten, opiekun artystów i filozofów, wprowadził prawo o obywatelstwie w państwie. Zmarł w pierwszych latach wojny peloponeskiej na zarazę panującą w Atenach. Myśli Peryklesa o demokracji są nadal aktualne.

Henryk Linowski



Pamiętajmy, że to, jakie będzie JUTRO, zależy od tego, CO ZROBIMY DZIŚ!

KRONIKA SAMORZĄDOWA

Z NOWYM ROKIEM SZKOLNYM - NOWA SZKOŁA



1 września uczniowie Szkoły Podstawowej nr 4 rozpoczęli rok szkolny w nowym, rozbudowanym gmachu. Do istniejącej części budynku dobudowano skrzydło, w którym na 3 kondygnacjach znalazło się 8 dodatkowych sal lekcyjnych. Każda z nich jest wyposażona w nowe



meble i pomoce dydaktyczne, w tym interaktywne tablice oraz rzutniki. W przestronnych salach i dzięki dużym energooszczędnym oknom nauka na pewno będzie przyjemna zarówno dla uczniów, jak i



nauczycieli. Oprócz sal lekcyjnych, dzieci mają do dyspozycji również salę rekreacyjną.

Inwestycja kosztowała ponad 4 mln zł i trwała szesnaście miesięcy. Z pewnością warto było czekać na efekty. Dziś szkoła jest nowoczesna i przyjazna dla uczniów. W nowym skrzydle będzie się uczyło ok. 200 ursuskich dzieci uczęszczających do klas 0-3. Cieszymy się z tej udanej inwestycji. Jest to odpowiedź na stale rosnącą liczbę rodzin z małymi dziećmi w Ursusie, a tym samym na zwiększone oczekiwania mieszkańców w zakresie dostępności do szkół i zwiększania komfortu nauki naszym najmłodszym.

Wiesław Krzemień

AKTUALNY STAN PRAC NAD PROJEKTEM MIEJSCOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO TERENÓW POPZEMYSŁOWYCH W REJONIE UL. ORŁÓW PIASTOWSKICH W DZIELNICY URSUS M.ST. WARSZAWY.

Prace te prowadzone są przez Biuro Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy. Biuro opracowało trzeci wariant planu, który zarządzeniem Prezydenta m.st. Warszawy został ponownie wyłożony do publicznego wglądu w dniach od 30 maja 2011 roku do 30 czerwca 2011 roku. Każda osoba fizyczna bądź prawna mogła zgłosić swoje uwagi do tego projektu do 21 lipca 2011 r. Rada Dzielnicy Ursus skorzystała z tej możliwości i wniosła 15 uwag. Podobnie uczyniły osoby prawne i fizyczne w liczbie 46. Rada Dzielnicy Ursus podjęła 13 lipca 2011 roku uchwałę Nr 35/IX/2011, w której wniosła do wyłożonego projektu planu swoje uwagi. Czyniąc to, kierowała się intencją, by plan mógł być zaakceptowany przez właścicieli terenów znajdujących się na obszarze planu oraz przez osoby zainteresowane, i by mieszkańcy Ursusa z uchwalenia tego planu mieli pożytek, a nie dodatkowe kłopoty. To zadanie jest bardzo trudne, stąd tak długo trwają prace nad owym projektem. Prezydent m.st. Warszawy uwzględnił 9 uwag w całości lub częściowo, natomiast 6 odrzucił, uzasadniając swoją decyzję faktem, iż uwagi te albo nie były zgodne ze Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego, albo wydano już decyzję w sprawie budowy, bądź też wniesione uwagi były sprzeczne ze stanowiskiem Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków itp. Szczegółowy wykaz uwag i ustosunkowanie się do nich przez Prezydenta m.st. Warszawy zostało opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie http://bip.warszawa.pl/Menu_przedmiotowe/ogloszenia/plany_zagospodarowania/mpzp_Orlow_Piastowskich_wykaz_uwag_powtorny.htm. Natomiast Zespół Koordynujący powołany przez Prezydenta m.st. Warszawy uzależnia dalsze procedowanie nad projektem planu miejscowego od: 1) zrzeczenia się przez głównych właścicieli nieruchomości na rzecz Miasta praw do dochodzenia odszkodowania za nieruchomości, na których Miasto ma wybudować drogi publiczne oraz 2) zrzeczenia się przez inwestorów, którzy dysponują nieruchomościami przeznaczonymi w planie pod zabudowę mieszkaniową, praw do odszkodowania z tytułu przeznaczenia nieruchomości na cele usług społecznych i oświatowych.

Prace nad opracowaniem projektu planu trwają już piąty rok. Z uwagi na dużą ilość wniosków i protestów, które wymagają rozpatrzenia nie ma pewności, że ten plan zostanie uchwalony przez Radę Warszawy do końca 2011 roku.

Henryk Linowski

Podziękowanie

Serdecznie podziękowanie za okazaną uczciwość pani Ewie Dorociak z Apteki przy ul. Keniga 14, składa wdzięczna emerytka Barbara.

„Jeden miły gest jest czasem więcej wart niż wiele pięknych słów”

Phil Bosmans

KRONIKA SAMORZĄDOWA

JAK ZMIERZYĆ PRZYROST WIEDZY I UMIEJĘTNOŚCI UCZNIÓW?

Rozpoczął się kolejny rok szkolny. Przed szkołami nowe wyzwania i zadania do realizacji. Kolejne sprawdziany i egzaminy. Dlatego warto zadać sobie pytanie, w jaki sposób normalizowane i standaryzowane są badania statystyczne dotyczące wyników osiągniętych przez uczniów na egzaminach zewnętrznych.

Skala staninowa i Edukacyjna Wartość Dodana (EWD) to narzędzia wykorzystywane do komunikowania wyników i do ich porównywania w kolejnych latach. Analizując wyniki egzaminów zewnętrznych, często porównuje się średnią uzyskaną w danym roku z wynikami z lat poprzednich. To najczęściej popełniany błąd. Dopiero wykorzystanie istniejących narzędzi i analiza opierająca się na tych danych dają rzeczywisty obraz efektów uzyskiwanych w procesie nauczania. Należy dodać, że skala staninowa i EWD nie są pozabawione błędów, ale jak do tej pory są to najlepsze narzędzia wykorzystywane w oświacie.

Raporty umieszczane na stronach Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej (www.oke.waw.pl) opierają się na dziewięciostopniowej skali staninowej. Jej głównymi zaletami są:

- ♦ możliwość porównania wyników uzyskanych przez uczniów w różnych latach;
- ♦ szacowanie wyniku niezależnie od ogólnej liczby punktów możliwych do uzyskania przez ucznia;
- ♦ łatwy i czytelny dla rodziców i uczniów poziom osiągnięć.

Obliczanie skali staninowej rozpoczyna się od dokonania normalizacji wyników testów. Po dokonaniu normalizacji odpowiednim surowym wynikiom testowania (nie uczniom) z poszczególnych stanin przyporządkowuje się określenia:

[1] najniższy, [2] bardzo niski, [3] niski, [4] niżej średni, [5] średni, [6] wyżej średni, [7] wysoki, [8] bardzo wysoki, [9] najwyższy.

Skala staninowa dla egzaminów zewnętrznych w Ursusie przedstawia się następująco: uczniowie szkół podstawowych uzyskali w skali staninowej 8, czyli poziom bardzo wysoki. To duży sukces – średni wynik wynosi 29,21 punktów na 40 punktów możliwych do zdobycia i jest to powyżej średniej dla Warszawy. Analizując wyniki, można zauważyć, że różnice między poszczególnymi dzielnicami są rzędu setnych części punktu.

Wyniki egzaminu gimnazjalnego w naszej dzielnicy, tak jak w ubiegłym roku, utrzymały się na poziomie staniny 6 - część humanistyczna i staniny 7 - część matematyczno-przyrodnicza. Wynik egzaminu maturalnego uwzględniający skalę staninową będzie znany w drugiej połowie września. Na podstawie informacji dotyczących szkół ponadgimnazjalnych można dodać, że zdawalność matury w Ursusie wynosi 73,5%. Dla LVI LO im. L. Kruczkowskiego zdawalność matury w maju wyniosła 86%, co jest wynikiem zbliżonym do zdawalności w kraju i samej Warszawie.

Na stronie Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej prezentowane są wyniki egzaminów wszystkich szkół danej dzielnicy bez podziału na wyniki szkół publicznych i szkół niepublicznych. W Ursusie tylko jedna placówka jest niepubliczna, ale są dzielnice, w których szkoły niepubliczne stanowią ponad 30% (np. Ursynów). W szkołach niepublicznych uzyskiwane są zazwyczaj wyższe wyniki, stąd też wynik sprawdzianu lub egzaminu gimnazjalnego w dzielnicach, w których udział szkół niepublicznych jest duży, może wpływać na wyższe miejsce dzielnicy w ogólnej średniej punktacji.

Warto wspomnieć o jeszcze jednym narzędziu opracowanym w celu zbadania efektywności nauczania w danej szkole - Edukacyjnej Wartości Dodanej. Narzędzie to udowadnia, że uczniowie gimnazjum, ucząc się w naszej dzielnicy, nie marnują swoich możliwości. Osiągnięte na egzaminie wyniki wskazują, że potencjał drzemący w gimnazjalistach jest wykorzystywany.

EWD jest miarą efektywności nauczania danej szkoły w zakresie sprawdzianem egzaminami zewnętrznymi i opisuje wkład szkoły w

końcowy wynik egzaminacyjny. Edukacyjna Wartość Dodana opracowywana jest dla gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych. Metody EWD wykorzystują wyniki z poprzedniego etapu kształcenia, tzw. zasoby na wejściu, (np. sprawdzian szóstoklasisty) oraz zasoby na wyjściu (np. wynik z egzaminu gimnazjalnego). Na podstawie tych danych zostaje oszacowana efektywność nauczania, czyli wkład danej szkoły w końcowy poziom wiedzy uczniów na danym etapie kształcenia.

Oczywiście EWD może być obarczone błędem. Jako przykład można podać kilka istotnych kwestii. Po pierwsze sprawdzian szóstoklasisty obejmuje jedną część, która porównywana jest do egzaminu gimnazjalnego obejmującego część humanistyczną, matematyczno-przyrodniczą i język nowożytny. Ta istotna różnica spowodowała, że w przyszłości egzamin dla szóstoklasistów będzie się odbywał według nowych zasad. Zamiast jednego ogólnego testu uczniowie klas szóstych będą musieli napisać trzy sprawdziany. W pierwszym dniu z języka polskiego, historii i wiedzy o społeczeństwie. W drugim z matematyki i przyrody, a w trzecim z języka obcego. Pierwszy egzamin dla szóstoklasistów według nowych zasad odbędzie się w 2015 roku. Po drugie należy dodać, że EWD nie uwzględnia czynnika społecznego, a wiadomo przecież, że nie tylko szkoła ma wpływ na wyniki nauczania. Równie ważna jest sytuacja ekonomiczno-społeczna rodziny. Poza tym nie można porównywać rozwoju emocjonalnego trzynastolatka, absolwenta szkoły podstawowej i szesnastolatka. Mimo to EWD jak do tej pory jest najlepszym narzędziem odpowiadającym na pytanie jaki przyrost wiedzy uzyskują uczniowie w ciągu cyklu edukacyjnego w konkretnej szkole.

Od 2010 roku wskaźniki EWD są liczone również dla szkół średnich (oddzielnie dla liceów i techników). Na chwilę obecną badaniem objęty jest egzamin maturalny z języka polskiego i matematyki.

Z trzyletnim EWD (2008-2010) z przedmiotów humanistycznych i matematyczno-przyrodniczych dla gimnazjów w naszej dzielnicy można zapoznać się na stronie www.gimnazjum.ewd.edu.pl.

Analizy skali staninowej i EWD stają się motywacją do podejmowania licznych działań, aby wyniki uzyskiwane w szkołach Ursusa były coraz lepsze. Przykładem może być prowadzenie zajęć dodatkowych, w tym zajęć, które przygotowują do sprawdzianu i egzaminu, zajęcia wyrównujące szanse, dostosowanie wymagań edukacyjnych, a w gimnazjach od października 2010 roku również zajęcia współfinansowane ze środków unijnych w ramach projektu „Szkoła w centrum uwagi”.

Podczas Pikniku Oświatowego, który odbył się 29 maja 2011 r., mieszkańcy dzielnicy mogli m.in. odwiedzić stoiska ursuskich szkół i przedszkoli, uczestniczyć w prezentacji osiągnięć placówek oświatowych wszystkich poziomów edukacyjnych.

Zmieniająca się rzeczywistość szkolna wymaga od wszystkich podmiotów tworzących szkołę nieustannej współpracy. Sukces ucznia i szkoły możliwy jest tylko przy wzajemnym zaufaniu oraz zaangażowaniu, a także wsparciu ze strony rodziców. W tym rozpoczynającym się roku szkolnym wszystkim uczniom, rodzicom i nauczycielom życzymy owocnej współpracy, która ma na celu dalszą pracę nad poprawą osiągnięć naszych szkół. W myśl słów Stefana Żeromskiego: „*Nauka jest jak niezmiernie morze... Im więcej jej pijesz, tym bardziej jesteś spragniony*” życzymy, aby to pragnienie towarzyszyło wszystkim uczniom w rozpoczynającym się roku szkolnym, co z pewnością przełoży się na zadowolenie rodziców, uczniów i nauczycieli z osiągniętych wyników.

Szczegółowa analiza wyników sprawdzianu i egzaminu gimnazjalnego znajduje się na stronie www.soursus.pl.

Anna Lewandowska

Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie

Andrzej Frycz Modrzewski

KRONIKA SAMORZĄDOWA

XX FESTIWAL „WSPÓLNOTA W KULTURZE”

Ośrodek Kultury „Arsus” zaprasza na 20. Jubileuszowy Ogólnopolski Festiwal Mniejszości Narodowych i Etnicznych „Wspólnota w Kulturze”. Program imprez:

♦ spotkanie autorskie z Michałem Jagiełłą i promocja książki „Narody i narodowości” (17.10, g. 18.00); ♦ koncert w „Saloniku Sztuk Arsus” (19.10, g.19.00); ♦ spektakl Teatru Barakah „Szafa” (20.10, g. 19.00); ♦ koncert muzyki cygańskiej pt. „Romanca” w wykonaniu zespołu „Terno” Edwarda Dębickiego z okazji 55-lecia pracy artystycznej lidera (21.10, g.18.00); ♦ koncert czołowej polskiej grupy folkowo-rockowej „Zakopower” (22.10, g. 18.00).

W programie również warsztaty śpiewacze z chórem „Cantate Deo”, warsztaty tańców romskich prowadzone przez Lilianę Cercel, spotkanie ze znanym na świecie artystą plastykiem Stasyssem Eidrigeviciusem, wernisaż wystawy i degustacja potraw narodowych. Serdecznie zapraszamy. Szczegółowe informacje – www.arsus.pl, tel. (22) 478 34 54

Bogusław Łopuszyński

Program wybranych imprez Ośrodka Kultury „Arsus” ul. Traktorzystów 14, tel. 22 478 34 54, www.arsus.pl

♦ Występ kabaretu „Pół serio” Wandy Stańczak (22.09, g.19.00);
♦ Program kabaretu „PARANIENORMALNI” pt. „Szybcy i śmieszni” (30.09, g.18.00); ♦ Program zespołu teatralno-kabaretowego „Zżyna” pt. „POZWÓL MI ODEJŚĆ” na podstawie prozy Katarzyny Grocholi (07.10, g.19.00); ♦ Bajka dla dzieci „Smok wawelski” (09.10, g. 12.30);
♦ Wieczór autorski z Ernestem Brylem (14.10, g. 18.00); ♦ Koncert zespołu „ZAKOPOWER” (22.10, g. 18.00); ♦ Występ kabaretu „Pół serio” Wandy Stańczak (27.10, g.19.00); ♦ „Salonik Sztuk Arsus” – koncert wspomnień (04.11, g.19.00); ♦ Wernisaż wystawy zbiorowej „Nieśmiertelni” w galerii „Ad-Hoc” (05.11, g.17.00); ♦ Teatr Młodych – Scena Offu – spektakl (12.11, g.17.00); ♦ Bajka dla dzieci „Kot w butach” (13.11, g. 12.30); ♦ Koncert „Niepokonani” pt. „Chcemy być sobą” – rock lat 80. w wykonaniu zespołu „Zżyna” (18.11, g.19.00);
♦ Koncert „Rodzina Jednością” z udziałem Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego (20.11, g. 15.00); ♦ Występ kabaretu „Pół serio” Wandy Stańczak (24.11, g.19.00); ♦ Koncert „Muzyczna Jesień” – występy laureatów (25.11, g.19.00); ♦ Koncert „Niepokonani” pt. „Andrzeje, Andrzeje...” w wykonaniu zespołu „Zżyna” (26.11, g. 19.00); ♦ VI Finał Warszawskiego Przeglądu Zespołów Rockowych „Music Rock 2011” (03.12, g. 18.00); ♦ Program świąteczny kabaretu „Pół serio” Wandy Stańczak (15.12, g. 19.00);
♦ Bajka dla dzieci (18.12, g.12.30).

Szczegółowe informacje o imprezach na www.arsus.pl oraz w prasie lokalnej i OK „Arsus”.

Sprzedaż, rezerwacja biletów i informacje w sekretariacie (pok. 15) OK „Arsus” w godz. 9.00 – 19.00 od poniedziałku do piątku, tel. 22 478 34 54 (zamówienia indywidualne i zbiorowe).

Bogusław Łopuszyński

Program wybranych imprez Domu Kultury „Miś” ul. Zagłoby 17 tel. 22 667 92 18, www.mis.arsus.pl

♦ (25.09, g. 12.30) Bajka dla dzieci „Czesio Miłosz”; ♦ (16.10, g. 12.30) Bajka dla dzieci „Zagubieni przyjaciele”; ♦ (06.11, g. 12.30) Bajka dla dzieci „O tym jak wesołe słonko kwartet leśny pogodziło”.
Szczegółowy kalendarz imprez Domu Kultury na www.mis.arsus.pl

Paweł Wyrzykiewicz

Burmistrz Dzielnicy Ursus Wiesław Krzemień

tel.: 22 478 60 60 e-mail: wkrzemien@ursus.warszawa.pl
Plac Czerwca 1976 r. nr 1, 02-495 Warszawa przyjmuje mieszkańców, po wcześniejszym umówieniu spotkania, pod numerem telefonu 22 478 60 60, w poniedziałki, w godzinach od 12:00 do 14:00 w pok. 200 przy Placu Czerwca 1976 r. nr 1.

Zastępca Burmistrza Jacek Duchnowski

tel.: 22 478 60 60 e-mail: jduchnowski@ursus.warszawa.pl Plac Czerwca 1976 r. nr 1, 02-495 Warszawa przyjmuje mieszkańców, po wcześniejszym umówieniu spotkania, pod numerem telefonu 22 478 60 60, w poniedziałki, w godzinach od 13:00 do 15:00, w pok. 200 przy Placu Czerwca 1976 r. nr 1.

Zastępca Burmistrza Janusz Warakowski

tel.: 22 478 60 60 e-mail: jwarakowski@ursus.warszawa.pl Plac Czerwca 1976 r. nr 1, 02-495 Warszawa przyjmuje mieszkańców, po wcześniejszym umówieniu spotkania, pod numerem telefonu 22 478 60 60, w poniedziałki, w godzinach od 14:00 do 16:00, w pok. 200 przy Placu Czerwca 1976 r. nr 1.

Przewodniczący Rady – Henryk Linowski: W każde poniedziałki w Urzędzie Dzielnicy w pok. nr 101 na I piętrze w godz. 14⁰⁰-16⁰⁰

Wiceprzewodniczący Rady – Henryk Grzegorzka: W pierwszy i drugi wtorek miesiąca w Urzędzie Dzielnicy w pok. nr 101 na I piętrze w godz. 14⁰⁰ – 16⁰⁰

Wiceprzewodniczący Rady – Dariusz Pastor: W czwarty wtorek miesiąca w Urzędzie Dzielnicy w pok. nr 101 na I piętrze w godz. 15⁰⁰ – 16⁰⁰ po uprzednim umówieniu za pośrednictwem Zespołu Obsługi Rady Dzielnicy tel. 0 22 478 60 70

Radni Stowarzyszenia Obywatelskiego w Ursusie: W pierwszy i trzeci wtorek m-ca w godz. 18⁰⁰ – 19⁰⁰

- Dom Kultury „Kolorowa” przy ul. Sosnkowskiego 16 w pok. 131
- Dom Kultury „Miś” przy ul. Zagłoby 17, Klub Edukacji Samorządowej

Radni Platformy Obywatelskiej: W drugi i czwarty wtorek miesiąca godz. 18⁰⁰ – 19⁰⁰

- Dom Kultury „Kolorowa” przy ul. Sosnkowskiego 16 w pok. 131
- Dom Kultury „Miś” przy ul. Zagłoby 17, Klub Edukacji Samorządowej

Radni Prawa i Sprawiedliwości:

- Dom Kultury „Miś” przy ul. Zagłoby 17:

Urszula Bodych – w pierwsze poniedziałki miesiąca w godz. 17⁰⁰-18⁰⁰

Waldemar Humięcki – w drugie poniedziałki miesiąca w godz. 18⁰⁰ – 19⁰⁰

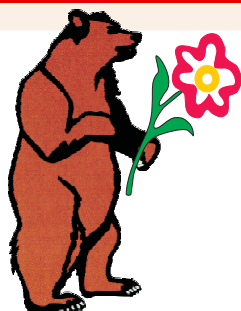
Stanisław Jasiński – spotkania z mieszkańcami po uprzednim umówieniu za pośrednictwem Zespołu Obsługi Rady Dzielnicy tel. 0 22 478 60 70

- Dom Kultury „Kolorowa” przy ul. Sosnkowskiego 16 w pok. 131

Stanisław Dratkiewicz – w pierwsze poniedziałki miesiąca w godz. 18⁰⁰ – 19⁰⁰ oraz po uprzednim umówieniu za pośrednictwem Zespołu Obsługi Rady Dzielnicy tel. 0 22 478 60 70

Dariusz Grylak - w drugie środy miesiąca w godz. 18⁰⁰ – 19⁰⁰ oraz po uprzednim umówieniu za pośrednictwem Zespołu Obsługi Rady Dzielnicy tel. 0 22 478 60 70

Zanim politycy zmienią nam życie, wpierw zmienimy polityków, ale nie na innych, tylko na lepszych!



URSUS

Wydawca: Stowarzyszenie Obywatelskie w Ursusie

Redaguje: Zespół Redakcyjny Stowarzyszenia

Redaktor naczelny: Paweł Wyrzykiewicz tel. 0 665 823 193

Adres redakcji: 02 – 495 Warszawa ul. Szomańskiego 53

www.soursus.pl

nakład 9900

Stowarzyszenie Obywatelskie

służy od 19 lat

Mieszkańcom Ursusa